KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 1800, półrocznie 900 kwartalnie mk. 450, — miesięcznie mk 150. pocztą mk. 175. — Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów ofiar administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA. Za jeden wiersz nonparelowy lub jego miejsce na I-ej stronie Mk 50 w tekście Mk 60 po tekście reklamy Marek. 30 Zwyczajne marek 25. Drobne: 5 Marek. za wyraz najmniej marek 30. Dla zagranicznych 100% drożej.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr 1

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz. W niedzielę i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 11—1 w poł. i od w 5—6

PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA przyjmują Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tow. Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 10.** (Na G. Śląsku **30 fen.**) SOSNOWIEC, środa dnia 7 września 1921 roku Nr. 200 Rok XV

Problem bałtycki.

„Dziennik Gdański" pisze: Polityków, zajmujących się Wschodem Europy, jedno szczególnie zagadnienie bardzo niepokoi. Zagadnieniem tem to ponowne ukazanie się na widowni politycznej starego, jak historja problemu bałtyckiego. O rozwiązanie jego kusiły się w dawno minionych dziejach w ustawicznych zmaganiach Niemcy zarówno jak Polska, Szwecja i Rosja, której jedynie udało się utrwalić swe panowanie nad brzegami Bałtyku na przeciąg 200 lat.

Europa, której zdawało się, że „arcydzieło" wersalskie wybawi ją ze wszystkich trosk i kłopotów, ujrzała się nagle ponownie przed zadaniem unormowania czem prędszego stosunków nad Bałtykiem, zdając sobie dokładnie sprawę z ważności tego zagadnienia dla pacyfikacji ostatecznej znękanych nad wyraz okropną wojną narodów swoich.

Zadanie to istotnie niełatwe. Raz już dowiedzionem zostało, że niczego ta nasza staruszka nie skorzystała mimo długoletnich tak bolesnych doświadczeń. Gdy bolszewicy, którzy pierwsi wysunęli byli postulat samostanowienia narodów, szczytne to hasło uznali dla siebie zbyt niewygodnem, nie chcąc czy nie mogąc zrezygnować z dawnych carskich mrzonek imperjalistycznych, nie zawahali się uczynić wszystkiego, aby zawojować na nowo powstałe na gruzach Rosji państwa, gdy o mury Warszawy uderzały raz po razie straszliwe tarany czerwonych armij, Europa bezczynnie się temu przypatrywała, wcale lub w nikłej bardzo mierze przyczyniła się do położenia tamy grożącemu zalewowi, który przecież tak z gruntu był by przemienił całą jej strukturę i zgwałcił to wszystko, co dotąd uchodziło za święte i nietykalne. Bolszewickie hasło samostanowienia narodów okazało się, jak powiada Sawinkow, hasłem czysto wiecowem.

Być może, że bolszewicy dzięki wewnętrznej swej słabości nie zdołają już więcej pokusić się o urzeczywistnienie wymarzonej na swój sposób wielkiej Rosji. (Lecz w całej Europie operuje się dziś jeszcze pojęciem mającej powstać trzeciej Rosji. W czem ta trzecia Rosja upatrywać będzie główne swoje zadanie, zdaje się narazie najgłębszą tajemnicą.

Państwa bałtyckie, raz odzyskawszy zupełną niezawisłość, strzec i bronić jej będą wszelkiemi siłami, do ostatecznego tchu. Przyłączenie czy też połączenie w jakiejkolwiek formie z nową Rosją zdaje się być zupełnie niemożliwe. Nowa ta Rosja więc wymierzyłaby dotkliwy policzek wszelkiej sprawiedliwości i ludzkości, chcąc gwałtem utwierdzić na nowo swoje panowanie na Bałtyku.

Przytem Rosja ta, chcąc czy nie, musi liczyć się z tem, że i Polska podnosi pretensje do niczem nie krępowanego dostępu do morza, zatem w przedstawionym wyżej wypadku spotkałaby się Rosja z oporem nie do pogardzenia przeciwnika, Polski. A nie o zdobyczach ktokolwiek myśli w Polsce, jednak nikt też nie robi tajemnicy z tego, że usilnem naszem staraniem jest otrzymać wszelkie rękojmie absolutnie pewnego dostępu do morza, przytem Bałtyk staćby się musiał szeroką podstawą, a zarazem trwałą i niezachwianą, naszego odrodzonego życia państwowego.

I jeszcze jest ktoś, zabiegający usilnie i wytrwale dokoła zapewnienia sobie najdalej idących wpływów na Bałtyku. Tym trzecim rywalem jest władczyni mórz — Wielka Brytanja. Podczas, gdy państwa bałtyckie i Polska starają się konsolidować podwaliny swego samoistnego bytu państwowego, podczas gdy widmo trzeciej Rosji już dziś czeka na moment realizacji swych nienasyconych apetytów właściwym i jedynym panem Bałtyku jest Anglja. Dzięki swemu stanowisku mocarstwowemu Anglja ma możność rozszerzania politycznych i gospodarczych swych wpływów na Bałtyku. Dowodów tego otrzymujemy z dniem każdym więcej, np. wiadomość o zamiarze stacjonowania eskadry krzyżowników brytyjskiej floty atlantyckiej na wodach Bałtyku, dalej ponowna „wizyta" statków angielskich, oczekiwana w Gdańsku.

Ta utrwalająca się potęga i wpływy Anglji na Bałtyku— przykładem Gdańsk — nie może nie budzić poważnych podejrzeń i musi niepokoić każdego przewidującego polityka. Żadne z państw, przywierających do Bałtyku, ani myśli stać się wasalem zapowiadanej „Trzeciej" Rosji i każde z nich czyni dziś już wszystko, co uważane być może za rękojmię uniknięcia tego w przyszłości. Niemniej jednak poważnie zagrożone są wody Bałtyku samowładztwem Anglji, które jak każde inne jest nie do przyjęcia, jeśli wychodzi się z założenia, że Bałtyk nie może być wyłączną sferą wpływów jednego państwa czy pewnej ich grupy, dalej że dla pokoju światowego jest nieodzownie koniecznem, by Niemcy i Rosję, tą czy ową, dzielił nieprzebyty, silny i trwały wał.

Państwo polskie w pierwszym rzędzie do tego zdaje się być powołane. Ten układ stosunków dlań najwięcej jest pożądany, to też w konsekwencji polityka polska w tym przedmiocie skierowaną być musi bezwzględnie na te dwa cele.

Pan Hymans się cofnął.

Dzięki nieustępliwości litwinów, Hymans, przewodniczący na obradach polsko-litewskich, zwinął swą akcję pojednawczą i sprawę Wileńszczyzny oddał do rozstrzygnięcia Lidze Narodów.

I oto druga już sprawa paląca, stanowiąca o granicach i rozwoju polityczno-ekonomicznym państwa, przechodzi w ręce Związku Narodów.

A tymczasem ta niepewność polityczna, ta tymczasowość w załatwianiu naszych spraw przez aeropag najwyższy narodów, to odwlekanie, badanie kwestji, nie cierpiących zwłoki, coraz ujemniej się odbija na naszej polityce zagranicznej i gospodarce wewnętrznej kraju.

Tak jak w sprawie G. Śląska, tak i w kwestji Wileńszczyzny łudzić się nie należy, że „sprawiedliwe" rozstrzygnięcie sporu polsko-litewskiego będzie miało miejsce. I tu znów przeważą wpływy i interesy państw poszczególnych.

Co gorsze jednak, w danym wypadku Francja wiele nam nie pomoże, bo sprawa wileńska nie jest dla niej tak żywotną, jak kwestja górnośląska.

Będzie więc znów mowa o uchwałach Rady Ligi Narodów, pośrednictwie, arbitrażu, tylko wola ludności uwzględnioną nie będzie.

I nic dziwnego, że jeżeli się weźmie pod uwagę te niewesołe horoskopy trzeba się mimowoli zgodzić z tem, co pisze w tej sprawie, wychodząca w Wilnie, „Gazeta Krajowa". Podkreślając, że aeropag sędziów najwyższych nie będzie pytał wcale ludności Wileńszczyzny o głos, pismo to zapytuje tych sędziów czy mają prawo po temu?

Dalej zaś p o w i a d a: „Gen. Zeligowski, donosząc Skirmuntowi o uchwale Sejmików, zaznaczył, że — wobec odrzucenia przez Litwę Kow. projektu Hymansa — gasną Jego zobowiązania, „zaciągnięte na czas trwania konferencji między Polską, a Litwą Kow."

„Ponieważ nie Litwa Srodkowa, tylko Polska oddała sprawę Wilna pod sąd Ligi Narodów, na co się wówczas — gen. Zeligowski zgodził, przeto stanowisko Polski nie obowiązuje Litwy Srodkowej,

Innemi słowy: *nie myśmy się zwracali do Ligi Narodów, a więc nie ona decydować będzie o naszym losie. Jej orzeczenia nas nie obowiązują, jeżeli Liga Narodów nie uwzględni woli ludności miejscowej.*

O sobie sami zadecydujemy w Sejmie Wileńskim Umył ręce p. Hymans — niech to samo uczyni Liga Narodów".

Z tego widać, że problemat Wileńszczyzny jest nie mniej zawiły, niż górnośląski i grozi poważnemi powikłaniami politycznemi, o ile wola ludności będzie zlekceważona.

J. S—ki.

Cały wysiłek jej zmierzać musi w kierunku przeciwdziałania tym dwom możliwościom: zawładnięcia Bałtykiem przez Rosję i Niemcy lub przez Anglję.

Nie znaczy to absolutnie, że Polska wobec tego miałaby sama dążyć do opanowania Bałtyku. Polska zamiarów takich nigdy nie miała, a nie powinna jedynie rezygnować z słusznych swych praw do tego morza, z swobody ruchów na niem bez jakiegokolwiek protektoratu czy nawet tylko czyjejkolwiek ingerencji, żądać musi gwarancji, że pełną piersią będzie mogła czerpać ożywcze tchnienia Bałtyku.

Na drodze naszej pokojowej polityki zagranicznej są jeszcze poważne przeszkody, które jednak bezwarunkowo usunięte być muszą. Dość tu wymienić spór polsko litewski. My Wilna wyrzekać się nie możemy, jednak wszelkiemi siłami starać się będziemy dojść do porozumienia z Litwą. Wówczas może ostatnia przeszkoda na drodze do sojuszu państw bałtyckich będzie przebyta i nietrudno będzie także sojusz ten, którego pierwszym wyrazem była wspólna nota Polski, Finlandji, Estonji i Łotwy do Sowietów, rozszerzyć i rozbudzić. Że zaś to jest jedyny sposób rozwiązania problemu bałtyckiego, tego nikt nie może zaprzeczyć.

Z Górnego Śląska.

Propozycje Polski odrzucono?!

GENEWA. (wł.) Na ostatnim posiedzeniu Rady Ligi sesji zwyczajnej, które odbyło się o godzinie 16-ej, odrzucono propozycję Polski w sprawie zmiany procedury, stosowanej dotąd przez Radę.

Prof. Askenazy bronił swej poprawki, wyrażając również z góry zgodę na każdą inną formułę, która dawała zainteresowanym stronom w ważniejszych sprawach niezbędną ilość czasu do zbadania tych spraw.

Hymans bardzo gorąco zwalczał poprawkę polską i bronił procedury dotychczasowej, zwłaszcza w zastosowaniu do sprawy litewskiej. Imerjali zwalczał również poprawkę polską.

Balfour popierał zasadę, z której wynikła propozycja polska, i zaproponował formułę przez której zastosowanie, strony zainteresowane miałyby prawo w ważniejszych wypadkach zażądać odroczenia dyskusji i głosowania na kilka dni.

Prof. Askenazy zgodził się natychmiast na propozycję Balfoura, która została w końcu jednomyślnie przyjęta.

Trocki działa na G. Śląsku i nad Ruhrą.

PARYŻ. „Journal" otrzymuje wiadomość, że Trockij zamierza w połowie września wywołać kosztem 7320 miljonów w złocie rewolucję komunistyczną na Górnym Śląsku i w okręgu Nadrubrskim.

In'cjatywa demokratyczna.

GENEWA. (Tel. wł.) W tutejszych kołach Ligi Narodów przywiązują wielką nadzieję do powziętego przez Ligę Narodów zainicjowania przesłuchania polskiej i niemieckiej ludności Górnego Śląska. W kołach tych oświadczają, że jest to o wiele demokratyczniejszy środek zasięgnięcia opinji, aniżeli przesłuchiwanie rzeczoznawców rządu warszawskiego lub berlińskiego.

Przeciw niesłusznym żądaniom.

WARSZAWA. (Tel.wł.) Magistrat m. Warszawy wydał komunikat, stwierdzający niesłuszność żądań robotników miejskich. W porównaniu z wynagrodzeniem urzędników miejskich wynagrodzenie robotników jest znacznie wyższe. Z drugiej strony wszelkie podwyższenie mnożnika dro żyźnianego wytworzyłoby nową falę drożyzny. Po nadto podwyższenie płacy robotnikom miejskim pod niosłoby znacznie opłaty w szpitalach, ochronkach i zakładach dobroczynnych.

Wotum nieufności dla Rządu odrzucone.

WARSZAWA. (Tel.wł.) Na wczorajszym posiedzeniu Komisji Skarbowo-budżetowej przewodniczący poseł Diamand poddał pod głosowanie wniosek posła Stapińskiego, domagający się wyrażenia votum nieufności dla Rządu. Za wnioskiem głosowało 3 posłów przeciw 18. Następnie u chwaliła Komisja wnioski posłów Moraczewskiego i Diamanda, domagające się zwołania Sejmu w najkrótszym terminie, oraz wytężenia wszystkich sił celem odwrócenia katastrofy gospodarczej.

Od 10-go września koleje podrożeją.

WARSZAWA. (wł.) Aby podnieść dochód kolei polskich już w czasie najbliższym ministerstwo kolei żelaznych zarządziło prowizoryczne podwyższenie od dnia 10 go września r. b. taryfy na przewóz osób we wszystkich trzech klasach o 50 proc., zaś w taryfie towarowej zniesienie dwuch ostatnich klas klasyfikacji towarowej z przeniesieniem odnośnych towarów do kl. V, a z tej ostatniej do kl. IV-ej.

Powyższa podwyżka prowizoryczna obowiązywać będzie do ostatniego września i nie zmienia w niczem wskazanych wyżej zmian, jakie nastąpią w taryfie osobowej i towarowej z dniem 1 października rb.

Artylerja polska pod Baranowiczami.

CHICAGO. Prasa polska w Ameryce otrzymała wiadomość z Berlina, że polska armja rozlokowała ciężką i lekką artylerję wzdłuż granicy polsko-rosyjskiej w okolicy Baranowicz, ażeby w ten sposób przeszkodzić hordom zgłodniałych rosjan z okolic dotkniętych klęską nieurodzaju w wtargnięciu do Polski. Taką wiadomość zamieszczają tutaj półurzędowe gazety niemieckie zaznaczając że pochodzi ona z wiarogodnego źródła. Podług mniej, lub więcej dokładne go obliczenia, przynajmniej 100,000 ofiar głodu jest zebranych nad granicą polską, na kresach, czekające tylko na sposobność, ażeby módz wtargnąć do Polski.

Papież zaprasza Sokołowa na audjencję.

KRAKOW. (wł.) „Nowy Dziennik" donosi: Nahum Sokołow otrzymał z Watykanu oficjalne pismo z zaproszeniem na audjencję u papieża, która ma się odbyć w październiku. Celem audjencji będzie ustalenie wzajemnych stosunków pomiędzy Watykanem a Organizacją Sjońską.

Kom. Skarbowa — uchwaliła zwołanie Sejmu

WARSZAWA. (P.A.T.) Komisja Skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem d ra. Diamanda w obecności prezydenta Witosa i ministra Steczkowskiego po zakończeniu dyskusji generalnej nad budżetem przystąpiła na zarządzenie przewodniczącego do głosowania

Wniosek p. Stapiń[ski]
go: Rozprawa generalna w
kazała faktycznie zaniedb
nia rządu prawie we wsz
stkich dziedzinach admi
stracji państwowej. Stwie
dzono przytem, że niek
rzystny stan budżetu pa
stwowego jest w znaczne
mierze czynnikiem nieudo
nej gospodarki rządowe
Program rządowy, przedst
wiony przez ministra ska
bu Steczkowskiego, ni
przekonał Komisji, czy mo
naby się spodziewać gru
townej i rychłej zmiany n
lepsze, nie wzbudził zauf
nia do rządu. W takim st
nie rzeczy bez zmiany skł
du rządu rozpatrywani
preliminarza budżetoweg
jest bezcelowe — nie uz
skał większości. Przewo
niczący poddał pod głos
wanie zasadę wniosk
p. Głąbińskiego i Osieckieg

Wniosek p. Głąbińskie
go: Nie mając zaufania d
rządu i do jego zdolnośc
wyprowadzenia gospodark
państwowej z ciężkiego p
łożenia. Kom. skarbow
budżetowa, przechodząc d
szczególnego preliminarz
budżetowego, stwierdza, ż
jedynie zasadnicza zmian
rządu i Sejmu zdoła dopr
wadzić do uzdrowienia st
sunków finansowych i mo
netarnych.

Wniosek posła Osiecki
go: Komisja skarbowo-bu
dżetowa po przeprowadz
niu ogólnej dyskusji prz
chodzi do szczegółoweg
rozpatrywania preliminarz
budżetowego każdego mi
nisterstwa. Zasadę tych
wniosków po przejściu d
dyskusji szczegółowej, przy
jęto znaczną większości
głosów.

Wniosek p. Stapińskie
go upadł 10 głosami prz
ciwko 13 przy 5 wstrzym
jących się od głosowania

Następnie przewodnicz
cy zarządził głosowanie nad
wnioskiem pp. Moraczew
skiego, Diamanda i Cze
niewskiego o natychmiast
we zwołanie Sejmu.

ZYGMUNT RYCHTER:

Futuryzm a najnowsze prądy w literaturze polskiej.

Większa część wymienionych pierwszy swój debiut autorski odbyła w czasopiśmie akademickim „Pro studio et arte" i niektórzy z nich jak Tuwim, Wierzyński, Słonimski, dali się poznać społeczeństwu dorobkiem początkowych prac, drukowanych już w drugim wydaniu, co daje najlepszy dowód zainteresowania się nimi, wzbudzenia poczytności i nieprzeciętnej wartości ich utworów.

(Tuwima: „Czyhanie na Boga", „Sokrates tańczący"; Wierzyńskiego: „Wróble na dachu", „Wiosna i wino"; Słonimskiego: „Parada".)

Naogół kierunek redakcji Skamandra jest pod względem zakreślenia nowych haseł o wiele więcej umiarkowany niż „Zdrój", a wszechstronniejszy, zaś oblicze futuryzmu objawiające się tak w treści jak i formie zamieszczonych utworów posiada — rysy niezaprzeczonego artyzmu — niezależnej swobody acz wykończonej formy słowa—walory szczerego wyczucia opisywanych tematów i jest bezwzględnie cennym materjałem rozwoju twórczości poszczególnych reformatorskich sił literackich, jako też i całego kierunku.

Wartość każdego miesięcznika zostaje ustalona zaletami twórczości przynależnych do niego jednostek, jako wyrazicieli danej grupy literackiej, a w tym wypadku musimy przyznać, że ze wszystkich początkujących autorów na niwie nowatorstwa są oni najwybitniejsi.

J. Lechoń opiera grzbietem swój twórczy łuk o fundamenty rozkwitu romantyzmu; rozpinając cięciwę pierwiastkowości o kult trzech wieszczów.

Kazimierz Wierzyński jest poetą radości i słońca, chwyta przejawy codziennego życia pełen jego ukochania i uwielbienia, które to życie mianuje swą najwyższą miłością i w tym poczuciu własnej samowiedzy, szczęścia i swobody staje się jego poezja kluczem dla zrozumienia rytmu dnia.

Z młodzieńczym rozmachem, jest to zejście poezji w tłum, między ludzi na ulicę, w dzień powszedni i niedzielny, pełen słońca i zwykłych przejawów życia.

Wyrażnymi przedstawicielami umiarkowanego futuryzmu są: Slonimski i Tuwim.

Szczególniej poezja J. Tuwima jest manifestem nowego ducha, potężnego żywiołu kosmicznego, pędu i ruchu życia w całym jego rozwoju, tego rozpędowego koła wszechbytu, a wszystko to zostaje ujarzmione w artystyczną rzeźbę słowa drgającego tętentem nieokiełznanej i skrystalizowanej młodości.

Dynamizm, przejawiający się w jego utworach, posiada jednak szeroką skalę odczucia i stara się subtelnymi tonami rytmiki i umiejętnym doborem słów odzwierciadlać najdrobniejsze drgnięcia przejawów realnego życia, jak i nastroje o odmiennych sferach uczuciowych.

Przechodząc z kolei do zdania sobie sprawy z reprezentowanego kierunku przez ostatni z wymienionych miesięczników, to jest „Ponowę" założonego w maju 1921 r. to czytamy we wstępnym artykule, jako zakreślonym programie, że chodzi tu o zespolenie życia ze sztuką, dążenie do pełni, syntezy — doszukanie się formy swojskiej dla treści ogólno ludzkiej, — że sztuka jest żywą treścią dnia codziennego — jest słowem, barwą, kształtem, dźwiękiem, mimiką; giestem i ruchem czemś co realizuje się zawsze i wszędzie we wszystkiem. Dla nabrania tej siły rozpędu trzeba się zwrócić do źródła wyrazu artystycznego to jest do twórczości ludowej.

Odświeżenie się i odnalezienie samego siebie w krynicy pierwiastków ludowych, przy zastosowaniu zasadniczych cech futuryzmu, jest głównym łożyskiem prądu wypływającego ze źródeł redakcji „Ponowy".

Z poetów, umieszczających w powyższym miesięczniku swoje utwory, a wybijających się talentem i oryginalnością są Emil Zegadłowicz, Jan Nepomucen Miller, Róża Czekańska Heymanowa oraz inni jak: Wanda Mercel Rutkowska, Edward Kozikowski, Jerzy Brzęczkowski, J Stycz, Stanisław Strumpch Wojtkiewicz, Iwańska, Rościszewska i inni.

W tłumaczeniu zaś liryki zagranicznej przeszłej doby i współczesnej spotykamy nazwiska tłumaczów poetów: Czesława Kozłowskiego, J. Ejsmonda, Stanisława Miłaszewskiego, Stefana Godlewskiego i innych.

(c. d. n.)

Pogłoski o generale Brusiłowie.

PARYŻ. (Ruspr.) Francuskie koła wojskowe otrzymały potwierdzenie pogłoski, że jen. Brusiłow wraz z in. wyższych szarż oficerami przeszedł na stronę przeciwbolszewicką i znajduje się obecnie w Syberji zachodniej gdzie organizuje powstanie przeciw władzy sowieckiej. Jen. Brusiłow skorzystał z okazji, że dowództwo delegowało go do Angory i w czasie tym uciekł na Syberję.

Rozstrzelanie Kłębowskiego i Hutora, o którym donosiła w swoim czasie Aj „Russpress", nastąpiło również w związku z tą ucieczką, która wywołała prawdziwą panikę śród miarodajnych sfer sowieckich.

XII wszechświatowy kongres sjonistów.

PRAGA (Ruspr.) W XII wszechświatowym kongresie sjonistów, otwarcie którego nastąpiło w dniu 1 września w Karlsbadzie, bierze udział 550 delegatów, wybranych przez przeszło 1 miljon wyborców, a także około tysiąca zaproszonych gości. Na kongres przybyło przeszło 70 korespondentów zagranicznych. Rząd czecho-słowacki obniżył dla uczestników kongresu bilety kolejowe o 33 proc.

Spór polsko-litewski zdjęty z porządku obrad Ligi Narodów.

GENEWA, (PAT.) Po 3-ej z kolei konferencji Askenazego z Hymansem, ostatecznie powzięta została decyzja zdjęcia z porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia Rady Ligi sprawy sporu polsko litewskiego i odroczenia jej do dnia 12 bm.

Hoower nie przyjmuje ofiarowywanego mu stanowiska komisarza Naczelnego.

BERLIN. (Ruspr.) Z Genewy komunikują, że Hoower oświadczył międzynarodowemu komitetowi pomocy, iż nie może przyjąć ofiarowywanego mu przez konferencję stanowiska komisarza naczelnego dla niesienia pomocy Rosji, jednakże komitet amerykański zamierza pracować w ścisłym kontakcie z międzynarodową komisją Czerwonego Krzyża.

Rabunki na granicy polsko-bolszewickiej.

RÓWNO (Russpress) Przechodzący w wielkiej ilości przez granicę uchodźcy rabowani są z całą bezwzględnością przez pograniczne straże bolszewickie które im zabierają nie tylko cenniejsze rzeczy i pieniądze, ale nawet bieliznę. W tych dniach, pod Szepetówką było następujące zdarzenie. Komisarz bolszewicki prosił władze polskie o przepuszczenie obrabowanych reemigrantów przez granicę, oświadczając cynicznie że w razie przeciwnym będzie zmuszony rozkazać ich rozstrzelać, chcąc uniknąć odpowiedzialności za ograbienie uchodźców. Kierując się uczuciami humanitarnymi, władze polskie przepuściły uchodźców, chociaż ci nie mieli dokumentów.

Przejścia przez granicę polsko-sowiecką.

ROWNE. (Ruspr). Uchodźcy z Ukrainy przechodzą granicę polsko-sowiecką przy pomocy organizacji, o istnieniu której wiedzą dobrze władze bolszewickie, specjalnie w strefie pogranicznej, gdzie za przejście przez granicę patrole bolszewickie otrzymują od organizacji oznaczoną sumę pieniężną. Organizacja utrzymuje swych ajentów we wszystkich większych miastach Ukrainy, którzy biorą za przejście przez granicę miljon rb. sowieckich, nie gwarantując za całość zabieranych przez uchodźców rzeczy. Z otrzymanych pieniędzy ajenci płacą za przeprowadzanych przez granicę noclegi i jedzenie.

Śmierć konsula estońskiego w więzieniu sowieckim.

HELSINGFORS (Russpress) Dzienniki fińskie komunikują, że konsul estoński w Moskwie Tiwers, zmarł śmiercią głodową w więzieniu sowieckim.

Odpowiednie sąsiedztwo.

RYGA (Russpress) Łotewska defenzywa polityczna przenosi się do zakupionego przez rząd domu przy ul. Albertowskiej nr 13 obok gmachu misji sowieckiej.

Kronika telegraficzna.

— Uchodźcy z Bolszewji stwierdzają groźny wzrost prądów antysemickich w Rosji sowieckiej. Na Białorusi ruch ten przyjmuje charakter żywiołowej nienawiści mas włościańskich do żydów. Liczne są wypadki pogromów żydowskich.

— W związku z wykryciem spisku przeciwko sowietom w Piotrogrodzie trwają dalsze aresztowania. Więzienia są przepełnione.

— Jak donosi „Prager Presse", Rada Najwyższa jest w posiadaniu dokumentów, stwierdzających że na Węgrzech planowany jest zamach stanu na korzyść Habsburgów.

— W politycznych kołach francuskich uważają stanowisko Brianda za zachwiane, ponieważ nie umiał on wykorzystać konfliktu angielsko-irlandzkiego.

— W Kownie 30 ubm. otwarto 118 posiedzenie Sejmu który obradować będzie 2 razy w tygodniu głównie w sprawie obrony kraju.

— W Moskwie szefem sztabu generalnego sowietów mianowano Tugaczowskiego.

— Na zjazd katolicki do Warszawy wyjechało 800 delegatów z Wileńszczyzny.

— Hakatystyczna „Volksstimme" donosi, że Rada Najwyższa posiłkuje się fałszywemi mapami Górnego Śląska, na których gminy z większością polską oznaczone są jako... niemieckie.

Dbajmy o wykształcenie młodzieży.

W sprawie Miejskich Kur. Przemysłowych informuje nas Magistrat: Zapisy młodzieży napływają nader ospale, a mimo wyznaczonego na d. 1 września terminu, znikoma dopiero część uczniów, podlegających przymusowi dokształcania, została zarejestrowaną. Wina to pp. pracodawców, którzy na zasadzie ogłoszonego statutu, będą, niestety, pociągani do odpowiedzialności. Dla uniknięcia fałszywych tłumaczeń zwracamy szczególną uwagę na to, iż przymusowi dokształcania podlegają nietylko uczniowie wzgl. terminatorzy, którzy miano to noszą z tytułu odbywanej w przemyśle, handlu lub rzemiośle praktyki zawodowej, lecz wyraźnie wszelka bez wyjątku młodzież płci męskiej w wieku od lat 14 do 18 tu, czy to ucząca się zawodowo, czy też zatrudniona w zakładach w charakterze sił roboczych, wzgl. pomocniczych. Zdarza się również, iż niektóre z zakładów t. zw. wielkiego przemysłu nie zapisują młodzieży takiej, która wieczorami zatrudniana bywa przy robocie. Pominąwszy już, że prawo o ochronie pracy nie dozwala na zatrudnianie nieletniej młodzieży w godzinach wieczorowych lub nocnych wogóle, należy zaznaczyć, iż żaden z podobnych temu powodów nie zwalnia od obowiązku posyłania młodzieży na kursy. Przymusowi dokształcania podlegają również i ci z uczniów, którzy dotąd uczęszczali na t. zw. Kursy Rzemieślnicze Wieczorowe w gmachu szkolnym przy ul. Zygmunta. Wszyscy ci uczniowie winni się znowu zapisać w Wydziale Szkolnictwa Magistratu, o ile wiekiem nie przekroczyli lat 18-tu.

Ostateczny termin odroczony został do dnia 6-go wrześ. r. b. poczem niestosujący się do ogłoszonych przepisów bezwzględnie pociągani będą do odpowiedzialności.

Niechże więc pp. pracodawcy spełnią swój obowiązek i pozwolą młodzieży zdobywać wiedzę konieczną dla jej fachowego wykształcenia.

KRONIKA.

Z dnia na dzień.

Każdy z nas to dobrze czuje,
Że w jedności tylko siła,
Wszak Warszawę ocaliła
Ona, gdy ją naszli zbóje?!..

Lecz ta jedność, to dziś słowa,
A o czynach świadczym sami.
Bawiąc się ciągle... wiecami,
Od których już puchnie głowa...

Jakże się też ciska, pieni
Taki mówca — agitator,
„Nowych haseł" propagator!..
Ludzie gapią się znudzeni,

Posłuchają, pomędrkują,
Zakną, wrzasną na tę blagę,
Bo gdy wezmą pod rozwagę
Słowa mówców — też poczują,

Że to wyborczą kiełbasę
Dają tłumom na tych wiecach
Wśród podrygów, w różnych hecach.
Wszystko dziś na... mandat łase.

Więc też z nich każdy pyskuje,
Sili się na argumenty,
Plecie głupstwa, Panie Święty,
Bo wybory bliskie czuje..

Es.

— **Co będziemy czynić w zimie?** Zbliża się okres zimowych miesięcy, kiedy życie społeczne znów ograniczy się do posiedzeń, zebrań, na które przybywać będzie znikoma ilość osób. Działalność naszych organizacji kulturalno-oświatowych spadła do zera. Życie intelektualne w mieście zamiera. Działalności na polu literacko artystycznym nisme, bo nie stworzyliśmy dotąd żadnych w tym kierunku organizacji. Sztuki piękne, muzyka, literatura mało obchodzą szerszy ogół. Ludzi inicjatywy brak. A więc zima szaro i w troskach codziennych upłynie mieszkańcom miast Zagłębia bez jaśniejszego promyka wyższych aspiracji.. A więc kinematografy, kawiarnia, polityczka, interesy; interesiki, ploteczki, tańce, zbiórki uliczne i t. p. wypełnią nam nasze ubogie życia codzienne.. Ecce vitae.. Bodaj to Zagłębie...

— **Zniesienie urzędów walki z lichwą i spekulacją** Minister Spraw Wewnętrznych wydał następujące zarządzenie: Z dniem 30-VI br. zostały całkowicie zwinięte prowincjonalne Urzędy Walki z Lichwą za wyjątkiem urzędów w Warszawie, Będzinie, Łodzi, Krakowie, Lwowie i Lublinie, w tych ostatnich zniesiono organy wywiadowcze. W związku z tym polecam Panu pouczyć wszystkie podległe mu organa policyjne, że są obowiązane ścigać z całą surowością przekroczenia z ustawy o zwalczaniu lichwy a także wydanych w tym względzie rozporządzeń administracyjnych, kierując doniesienia bądź to do sądów, do władz administracyjnych I-ej instancji i do urzędu Walki z Lichwą, gdzie takowe jeszcze pozostały. Celem skuteczniejszej akcji i walki z Lichwą i drożyzną należy stworzyć przy Urzędach Śledczych.

— **O opiekę nad bezdomnymi.** Codziennie niemal na dworcu dyr. warsz. i w pobliżu tegoż w różnych ubikacjach, podwórzach kolejowych, na stopniach schodów widzimy liczne grupki dzieci, malców-niedorostków oraz osoby dorosłe w łachmanach, układające się na... noc na spoczynek. To rozmaici uchodźcy ze Wsch. Małopolski, Wołynia, Podola, Litwy Kowieńskiej, Prus etc. Ludzie ci, źle odziani, głodni, zmęczeni, poszukując daremnie pracy, w dzień żebrzą a w nocy tułają się po mieście. Policja stwierdziła, że nieletni uchodźcy brali udział w licznych kradzieżach w mieście, a ostatnio cała ich szajka zorganizowała kradzież w urzędzie celnym. Obecnie prowadzone jest w tej sprawie energiczne dochodzenie. Czy Magistrat nie mógłby, w porozumieniu z pow. K-dą policji i Starostwem zająć się losem tych ludzi i przez to zabezpieczyć miasto od ewentl. napadów i kradzieży?

— **Miły sport na chodnikach.** Nasi rowerzyści, rozmiłowani w jeździe kołowej, uważają, że zamało im już jezdni, więc też jeżdżą sobie po chodnikach, dzwoniąc, ile się da na oporną publiczność, która tamuje rozwój tego „sportu chodnikowego". Policja, której na ulicach nie widać, widocznie ten sport toleruje...

— **Dlaczego funkcjonarjusze policji śledczej nie mają rocznych biletów kolejowych na prawo jazdy wszystkiemi pociągami we wszystkich klasach; w miarę potrzeby?** Wskutek tego, ścigając przestępców i osoby podejrzane na stacjach i w pociągach napotykają na trudności, bo: muszą stać przy kasie kolejowej w ogonku, kupując za pieniądze własne bilety jazdy kl. III-ej (na II-gą czy I-ą, w której jedzie często ścigany przestępca, nie mają pieniędzy), konduktorzy każą często płacić tym funkcjonarjuszom policji kary za wejście do klasy wyższej gdy w czasie takiego nieporozumienia ścigany np. opryszek ratuje się ucieczką, gwiżdżąc sobie na policję!.. Co na to Główna K-da Policji Państwowej?..

— **Zjazd kupiectwa polskiego** Kongregacja kupiectwa we Lwowie zwraca się do kupiectwa polskiego Rzplitej Polskiej z wezwaniem na zjazd, który stosownie do uchwały, powziętej w Poznaniu, odbyć się ma podczas Targów wschodnich we Lwowie w dniu 29 i 30 września.

— **Przy pracy** W papierni t-wa akc. „Steinhagen, Wehr i S-ka w Mijaczowie, podczas pracy robotnikowi 26 letniemu Antoniemu Kciukowi ze wsi Koziegłówek pas transmisyjny odciął prawą rękę do łokcia Poszwankowanego przewieziono do szpitala Panny Marji w Częstochowie.

— **Delegacje straży Zagłębia na pierwszy ogólnokrajowy zjazd straży pożarn. w Warszawie** W dniu 6 bm. o godz. 9 m. 20 wiecz. z dworca dyr. warsz wyjechali do Warszawy na ogólnokrajowy zjazd straży pożarnych Rzplitej delegaci istniejących w Zagłębiu straży wraz ze sztandarami. Liczba delegatów sięga 150 osób. Wraz z nimi wyjechała na zjazd znana nam orkiestra Górnośląskiej Straży Granicznej, która koncertować będzie w stolicy.

— **20 lecie straży pożarnej w Koszelowie** W dniu 4 bm. Koszelew uroczyście obchodził 20-lecie założenia straży pożarnej. W dniu 3 bm. wieczorem urządzony był w Koszelewie i Dąbrowie capstrzyk z muzyką strażacką i pochodniami. Nazajutrz rano, po przyjęciu delegacji okolicznych straży i wysłuchaniu mszy polowej, na dziedzińcu „Koszelew", odbyły się uroczyste wbicie gwoździ w sztandar i dekorowanie jubilatów. Dalej nastąpiła defilada drużyny pożarnej koszelewskiej przed zgromadzonymi delegatami i gośćmi, poczem przemaszerowano, przy dźwiękach orkiestry strażackiej, do resursy dąbrowskiej, gdzie miała miejsce skromna uczta. W czasie obiadu odbyły się liczne przemówienia, które zagaili, dyr. kop. „Koszelew" i na

czelnik z-ku Floriańskiego pan B. Pachelski. Po odegraniu jednoaktówki. (przeróbki z poematu „Wiesław" — Brodzińskiego), odbyła się zabawa taneczna. Dodać należy, że pierwszym komendantem straży ogniowej w Koszelewie był pan Wacław Kaliszek, gorliwy działacz społeczny.

— **Napad bandycki.** W dniu 4 bm. o godź. 3 i pół w nocy w Grodźcu na proboszcza parafi, Witalisa Grzelińskiego dokonało napadu rabunkowego 4-ch uzbrojonych i zamaskowanych bandytów. Pod groźbą śmierci bandyci zrabowali księdzu 78080 mk. i wiele różnych rzeczy znacznej wartości. Miejscowa policja zarządziła natychmiastowy pościg. Gdy te słowa piszemy, rezultat pościgu dotychczas niewiadomy

— **Włamanie** Franciszek Barański zam. przy ul. Tabelnej nr 6 zawiadomił policję III podkomisarjatu, że w nocy zapomocą oderwania kłódki z jego komórki skradziono 2 małe wieprzki i 1 gęś, wartości 15000 marek.

OGŁOSZENIE.

50 „Fabryka Przetworów chemicznych „Górnik" T Krzemiński i S-ka" w Dąbrowie Górniczej — Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Siedziba w Dąbrowie ul. Kościuszki 10. Spółka rozpoczęła działalność dnia 8 lipca 1921 r. Wspólnicy 1) Tomasz Krzemiński, Dąbrowa Stacyjna 9, 2) Dora Trepperowa, Dąbrowa Kościuszki 10, 3) Maksymiljan Trepper, Dąbrowa, Kościuszki 10. Kapitał zakładowy wynosi mk 1,200,000, — i dzieli się na trzy udziały po 400 tysięcy marek każdy udział Każdy ze wspólników posiada po jednym udziale. Kapitał zakładowy sostał całkowicie wpłacony. Zarząd spółki stanowią: Tomasz Krzemiński i Maksymiljan Trepper, którzy zarządzają wszystkimi interesami spółki Korespondencję bieżącą ma prawo podpisywać każdy członek zarządu samodzielnie, natomiast wszelkie zobowiązania w imieniu spółki, weksle, czeki, umowy, plenipotencje — winni podpisywać obaj członkowie zarządu pod stemplem firmy. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zawarty został dnia 8 lipca 1921 r. przed notarjuszem Cichońskim w Dąbrowie Górniczej za Nr. 861 — na czas nie określony.

51 „Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe „Las" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" z siedzibą w Sosnowcu, ul. Niemiecka 5. Spółka ma na celu kupno i sprzedaż terenów leśnych, eksploatację lasów i prowadzenie przemysłu i handlu drzewnego. Działalność swą spółka rozpoczęła dnia 23 maja 1921 r. Wspólnicy: 1) Ludwik Wałkowski, Sosnowiec Kościelna 6, 2) Franciszek Zwolański, Sosnowiec, Małachowskiego 34 3) Józef Juszczyk, Sosnowiec, Będzińska 50. 4) Juljan Rusek, Sosnowiec Ciepła 4. 5) Józef Bielski, Sosnowiec Niemiecka 5. 6) Józef Banasik, Sosnowiec Orla dom własny 7) Józef Szafruga, Sosnowiec Miła 6. 8) Grzegórz Wieczorek, Sosnowiec na Renardzie 9) Józef Kudelski, Sosnowiec Czysta 3. 10) Czesław Zworowski Sosnowiec, Milowice Francuska 2. 11) Karol Baran, Sosnowiec, Kościelna 9. 12) Władysław Piotr Piechulek, Sosnowiec, Niemiecka 5 13) Marja Feliksa Piechulek, Sosnowiec, Niemiecka 5, 14) Franciszek Kowalski, Sosnowiec, Nowopogońska 18. Kapitał zakładowy wynosi mk. 1,600,000 i podzielony jest na 16 udziałów po 100 tysięcy marek każdy udział Wałkowski i Kowalski posiadają po dwa udziały, a pozostali wspólnicy po jednym udziale Kapitał zakładowy został wpłacony całkowicie. Zarząd spółki stanowią: Ludwik Wałkowski, Józef Bielski i Józef Juszczyk. Członkowie zarządu działają za wzajemnym porozumieniem, a na zewnątrz reprezentują spółkę łącznie. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki, umowy, kontrakty, plenipotencje winny być podpisane pod stemplem firmy przez trzech członków zarządu. Korespondencję, nie zawierającą zobowiązań rachunki, pokwitowania z odbioru należności towarów, przekazów, depesz, przesyłek wartościowych i t d może podpisywać każdy członek zarządu samodzielnie. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zawarty został dnia 23 maja 1921 r przed notarjuszem Raykowskim w Sosnowcu za Nr. 713 — na lat dziesięć z automatycznem przedłużeniem na następne dziesięciolecia.

52 „Pierwsza Sosnowiecka fabryka pończoch" w Sosnowcu Spółka rozpoczęła działalność dnia 23 września 1919 r. Wspólnicy: 1) Artur Marschel, Sosnowiec, Piłsudskiego 50 2) Natan Abramczyk, Sosnowiec, Modrzejowska 22. 3) Dwojra Abramczyk, Sosnowiec, Modrzejowska 25. 4) Dawid Szwajcer, Sosnowiec, Małachowskiego 18. 5) Pinkus Grandapel Sosnowiec, Małachowskiego 18, 6) Marta Landeck, Łódź, Nawrot 38. Kapitał zakładowy wynosi Mk. 767.000 — i jest podzielony na 767 udziałów po tysiąc marek każdy udział. Artur Marschel i Marta Landeck posiadają po 96 udziałów, Natan Abramczyk 223 udziały, Dwojra Abramczyk 222 udziały, Dawid Szwajcer 92 udziały i Pinkus Grandapel 38 udziałów. Zarząd spółki stanowią: Artur Marschel, Natan Abramczyk i Pinkus Grandapel. Wszelkie zobowiązania spółki winny byc podpisane przez dwóch członków zarządu. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zawarty został dnia 23 września 1919 r. przed notarjuszem Jasińskim za Nr 96 na lat pięć z automatycznem przedłużeniem na następne pięciolecia.

Tegoż dnia dokonano następujących zmian.

Dział B. Tom I. „Zakłady Przemysłu Włókienniczego C. G. Schön — spółka akcyjna" udzielono prukurę Dr. Wojciechowi Biesiadeckiemu, z prawem kolektywnego podpisu.

Dział A. Tom II. „Odlewnia żelaza i bronzu P Cieślik i A. Fularska" — Mocą aktu, zawartego dnia 7 lipca 1921 r. przed notarjuszem Jasińskim za Nr. 1035 Antoni Bernadzikiewicz, całkowity swój udział w niniejszej spółce odstępuje Piotrowi Cieślikowi.

Dział A. Tom I. Nr. 756 — wpis drugi „W. Regulska" księgarnia i skład nut, materjałów piśmiennych i rysunkowych w Sosnowcu, 3-go maja 29, Właścicielka Wanda Regulska Musiałowa, zam w Będzinie, Kościuszki 5.

KONKURS.

Min. Spr. Wojsk ogłasza niniejszym konkurs na sprzedaż odpadków z uboju wojskowego, jako to: kości, kopyta, rogi, jelita, włosień, szczecina, ogony bydlęce i końskie loco WOZG Kielce. WZG Częstochowa i WZG Strzemieszyce na czas od 15 września br. do 15 marca 1922 r. z prawem regulowania cen co miesiąc.

Ostemplowanie oferty na kupno wymienionych odpadków należy wnosić w terminie do 10 września br. godz. 11-ta w zamkniętych i opieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na kupno odpadków z uboju bydła do L. 21898/ż" do tutejszej Intendentury. Szczegółowe określenie warunków kupna nastąpi przed zawarciem umowy na podstawie wyniku niniejszego konkursu. Do oferty dołączyć należy wadjum w wysokości 20.000 mk. w gotówce lub papierach wartościowych.

Otwarcie ofert nastąpi Komisyjnie w Intendenturze O. Gen. Kielce dnia 10 września br. o godz 12, poczem o wyniku konkursu zostaną interesowani niezwłocznie uwiadomieni.

752

DROBNE OGŁOSZENIA

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy

ul. Piłsudskiego Nr. 16 poleca służbę domową rzemieślników, a także niewykwalifikowanych robotników i robotnice, kandydatów do terminu, oraz rutynowanych biuralistów, biuralistek maszynistki, techników. Pośrednictwa bezpłatne.

Inżynier-hutnik

z wieloletnią praktyką i chlubnym świadectwami szuka odpwiedniej posady. Oferty do „Kurjera Zagłębia pod „Hutnik". 734

Rutynowany

biurowiec ze znajomością języka niemieckiego. poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków do adm. Kurjera pod „Biurowiec" 766—2

Kupuję

stare zęby sztuczne i złote Goldkorn Modrzejowska 31 639—10

Wszelkie

marki pocztowe kupuje i wysokie ceny płaci Biuro Wszechświatowych Marek Sadzikowskiego w Lublinie 651—7

Z powodu

wyjazdu sprzedaję meble. Można obejrzeć codziennie na kolonji Walcownia „Hr. Renard". 765—3

Skradziono

kartę powołania wydana przez komisję w Dąbrowie na imię Józef Mitka i 500 mk. gotówką 767

Kurs kroju

haftu Kołłątaja 11 Nowakowska 640

Rykaczewski Stanisław

zgubił paszport wydany przez władze niemieckie 768—3

Zaginęła

karta demobilizacyjna wydana przez PKU. w Będzinie na imię Gondek Stanisław 771

Zgubiono

portfel zawierający paszport niemiecki i kwit na mk. 3800 i różne inne papiery na imię Henryk Grochowina. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do Kurjera za nagrodą mk. 2000 770—3

Zaginął

paszport niemiecki wydany przez okupantów na imię Abram Białywąs 764—3

Piwiarnia

do sprzedania z 2-ma Bilardami Czeladź Milowska 723—3

Wydawcy: Spółka Wydaw. „Kurj. Zagł." Tłocznia „Spółki Wydaw. Kurj. Zagł." Redaktor: Józef Stacherski.